Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 72 | Kraków, piątek 28 marca 1924 | Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Oświadczenie klubu parlamentarnego PPS

Związek posłów PPS, uważając za podstawowe zadanie energiczne przeprowadzenie naprawy skarbu, w tym zakresie popierał dążenia gabinetu p. Grabskiego. Jednakowoż ZPPS od początku wskazywał, że **naprawa skarbu nie może odbywać się kosztem tylko warstw pracujących, zwłaszcza klasy robotniczej i inteligencji pracującej.** Tak wszakże rozumieją naprawę skarbu klasy posiadające, rząd zaś p. Grabskiego nietylko nie występuje przeciwko nim energicznie, ale często zabiegi ich popiera.

Zupełne zaniechanie walki z drożyzną, znoszenie organów państwowych, do walki tej przeznaczonych, coraz zuchwalsze uroszczenia **agrarjuszów,** dążących **do nieograniczonego wywozu żywności z kraju,** a ograniczenia za pomocą ceł przywozu jej z zagranicy, system **podatków i opłat, obciążających w sposób najniesprawiedliwszy szerokie masy ludności nieposiadającej** — wszystko to musi wywołać stanowczy z naszej strony **protest i walkę.**

Pomimo kilkakrotnych oświadczeń premjera p. Grabskiego o niezachwianej wierności rządu dla prawodawstwa społecznego, dążenia reakcji **do obalenia 46-godzinnego czasu pracy tygodniowej,** ustawy o urlopach, o Kasach chorych i t. p. znajdują popleczników i pomocników w samym rządzie.

Dalej ZPPS stwierdza, że w sprawach ogólnej polityki, administracji i sądownictwa panuje w dalszym ciągu **kurs reakcyjny.** Komisarz „oszczędnościowy“ p. Moskalewski uzurpował sobie niekonstytucyjną władzę narzucania rządowi **dyktanda swojej partji.** Liczne mianowania ostatnie mają jaskrawe piętno partyjno-prawicowe. Wbrew konstytucji rząd wydał rozporządzenie, zmierzające do poddania starostom i wojewodom miejscowych władz szkolnych, inspekcji pracy i innych od nich dotychczas niezależnych. W stosunku **do mniejszości narodowych,** zwłaszczą na kresach wschodnich, prowadzi się **politykę ucisku,** najszkodliwszą dla wewnętrznego rozwoju państwa i jego stanowiska w polityce zagranicznej. Sama zaś ta polityka zagraniczna prowadzona jest nieudolnie i przynosi naszej dyplomacji niemal stale porażki i klęski, a państwu szkody.

ZPPS z całym naciskiem oświadcza, że równowagi w życiu politycznem rząd nie osiągnie przez podporządkowywanie się prawicy i że taką polityką może w niwecz obrócić dzieło sanacji skarbu.

ZPPS **nie dąży do obalenia gabinetu p. Grabskiego** z uwagi na rozpoczęte przezeń dzieło sanacji skarbu, zwalczane i podkopywane przez klasy posiadające, oświadcza wszakże, że od uwzględniania przez rząd postulatów naszych na chwilę bieżącą w sprawie walki z drożyzną, obrony interesów robotniczych, przeciwko zamachom klas posiadających, urzeczywistnienia rękojmi konstytucyjnych w dziedzinie administracji i sądownictwa, reform w stosunku do mniejszości narodowych, należytego prowadzenia polityki zagranicznej — **uzależnia dalszy swój do rządu stosunek.**

„Dzień Kobiet“
W Krakowie

We wtorek 25 bm. na całym terenie Rzeczypospolitej odbywał się „Dzień kobiet“, urządzony staraniem PPS. W Krakowie akcja „Dnia kobiet“ odniosła pełny sukces. W skład programu „Dnia kobiet“ w Krakowie weszło: 1) Zgromadzenie ludowe w sali teatru przy ul. Rajskiej, 2) zebranie kobiet w sali Związków przy ul. Dunajewskiego, 3) uroczysty wieczór „Dnia kobiet“.

ZGROMADZENIE LUDOWE

Zgromadzenie ludowe urządzone przez Radę robotniczą było wspaniałą, poważną manifestacją socjalistyczną. Sala wypełniona była po brzegi, w znacznej części przez kobiety. Zgromadzenie zagaiła tow. **Januszowa,** wyjaśniając powody, dla których zgromadzenie zostało zwołane i proponując do prezydjum tow. senatora **Misiołka,** dra Kunickiego, Packana i Droździewiczową, co jednomyślnie uchwalono. Tow. senator **Misiołek,** podziękowawszy za wybór, zaznaczył, że dzień dzisiejszy jest dniem, który zarówno towarzyszów, jak i towarzyszki winien zagrzać do wytężonej pracy. Kobieta, której dał równouprawnienie pierwszy rząd polski: ludowy rząd Moraczewskiego, znajduje się dziś po stronie tych, którzy to równouprawnienie przed wojną najusilniej zwalczali. „Dzień kobiet“ jest urządzony w tym celu, by przekonać kobiety, po której stronie jest ich miejsce.

Owacyjnie witany tow. poseł **Stańczyk** charakteryzuje poglądy burżuazji na kobietę oraz stanowisko, jakie jej daje ruch socjalistyczny. Proletarjat pierwszy zrozumiał znaczenie kobiety w życiu społecznem. Mowca przedstawia, iż wojna była tym czynnikiem, który w ogromnej mierze rozbudził ruch kobiecy na całym świecie, a także i u nas, kobieta bowiem w nieobecności męża czy brata musiała zastępować go przy warsztacie pracy. Burżuazja zdaje sobie sprawę, iż w walce o duszę kobiety ostateczne zwycięstwo przypadnie socjalizmowi, dlatego dziś stara się wszelkiemi siłami wygrywać za pomocą kobiet walkę z robotnikami. Socjalizm jedynie uratuje kobietę od poniżeń, jakie ją spotykają w ustroju kapitalistycznym. Kobieta jest także zainteresowana w wysokim stopniu w tem, aby zdobycze społeczne klasy robotniczej zostały utrzymane. Chcemy, by kobieta wespół z mężem swym i bratem budowała nowy, sprawiedliwy ustrój. Może się to dokonać, gdy kobieta dzieci swoje będzie wychowywać w duchu socjalistycznym. Wtedy żadna siła nie oprze się zwycięskiemu pochodowi socjalizmu (oklaski).

Mowca odczytuje rezolucję CKW, która zostaje jednogłośnie przyjęta.

SPRAWĘ BEZROBOCIA

referował tow. **Jaroszewski,** przedstawiając rozpaczliwe położenie klasy robotniczej i wykazując, iż ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia klasy robotniczej zadowolić nie może. Klasa robotnicza żąda pracy a nie żebractwa. Mowca odczytuje następującą rezolucję:

„Dla mieszkańców Krakowa i okolicy największe znaczenie ma przemysł budowlany, gdyż zatrudnia całe masy robotników budowlanych, pokrewnych zawodów i niewykwalifikowanych. — Tymczasem dzięki wstrzymaniu kredytów budowlanych przez były rząd chjeno-piasta zamarł zupełnie ruch budowlany, a co gorsza zachodzi obawa, że z rozpoczęciem sezonu budowlanego nie ożywi się. Szereg konferencyj stwierdził jednogłośnie, że celem zaradzenia klęsce bezrobocia koniecznem jest uruchomienie rządowych robót budowlanych. Wobec tego zgromadzenie ludowe, obradujące w Krakowie, w dniu 25 marca 1924 wzywa posłów i senatorów PPS do podjęcia energicznych starań u rządu: 1) w sprawie bezzwłocznego wyasygnowania odpowiednich kredytów na budowę kliniki ginekologicznej, izby skarbowej, Akademji górniczej, na restaurację Biblioteki Jagiellońskiej, Zamku wawelskiego itd., oraz na przeprowadzenie robót, zabezpieczających Kraków przed powodzią, nad zasklepieniem Rudawy i t. d.; 2) przedłożenie projektu noweli do ustawy o rozbudowie miast i przeznaczeniu na ten cel odpowiednich kredytów; 3) ponieważ ustawa o wsparciach dla bezrobotnych zanim wejdzie w życie, upłynie kilka miesięcy, o wyasygnowanie odpowiedniej kwoty na natychmiastową doraźną pomoc dla bezrobotnych zanim ożywi się ruch budowlany i dla tych zawodów, które od dłuższego czasu cierpią brak pracy, jak naprzykład drukarze. Zgromadzeni zwracają uwagę rządowi, że sanacja skarbu nie może być robiona wyłącznie kosztem robotników, na których przemysłowcy przerzucają cały ciężar, redukując pracę i płacę i wzywają rząd do przedsięwzięcia odpowiednich kroków.“

Rezolucja zostaje jednogłośnie przyjęta.

OCHRONA LOKATORÓW

Rn. tow. **Rosenzweig** przedstawia poprawki poczynione przez Senat w ustawie o ochronie lokatorów. Ponieważ ustawa wraca do Sejmu, w kwietniu obowiązywać będą tesame stawki mieszkaniowe, co w marcu. Dalej mowca objaśnia wysokość podatków gminnych nałożonych na ludność. Rada miejska uchwaliła policzyć sobie podatek lokatorski od stycznia, tymczasem ustawa powinna obowiązywać dopiero w dwa miesiące od jej uchwalenia. Przeciw bezprawiu temu wniósł klub radców PPS rekurs do województwa i ministerjum. Mowca domaga się **rozwiązania Rady miejskiej i rozpisania wyborów do nowej rady** na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej. Gdy usilnie weźmiemy się do pracy, potrafimy dokazać, iż z gmachu magistratu powiewać będzie czerwony sztandar socjalistyczny (oklaski). Mowca stawia rezolucję w sprawie rozwiązania Rady miejskiej i nowych wyborów. Rezolucja została przyjętą jednogłośnie.

Na tem zamknął zgromadzenie tow. senator Misiołek, wznosząc okrzyk na cześć PPS, poczem zebrani rozeszli się ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

ZEBRANIE KOBIET W DOMU ROBOTNICZYM

W myśl programu „Dnia Kobiet“ odbyło się o godz. 3 popoł. w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego liczne zebranie kobiet. Zagaiła obrady tow. Droździewiczowa, charakteryzując obecne ciężkie położenie klasy pracującej w Polsce i podnosząc konieczność wspólnej walki kobiety pracującej w szeregach zorganizowanego proletarjatu, o wspólne ideały klasy pracującej. Do prezydjum wybrano jednomyślnie tow. Walaszkową i Droździewiczową. Referat o znaczeniu i hasłach Dnia Kobiet, wypowiedziała tow. Waserbergerowa. Mowczyni skreśliła obraz dzisiejszych stosunków społecznych i rolę kobiety jako robotnicy, matki i obywatelki. Kobieta w dzisiejszym ustroju cierpi niesłychanie. Walka, jaką prowadzi socjalizm, jest walką o sprawiedliwość społeczną, o materjalne i duchowe podniesienie klasy pracującej. Kobiety-robotnice i matki wiedzą najlepiej, jak ciężko im wychować, wyżywić, odziać i wykształcić dzieci. Socjalizm walczy o chleb, o kulturę, o słońce dla dzieci proletarjatu. Czyż nie jest obowiązkiem kobiety stanąć w szeregach socjalizmu i przyspieszyć jego zwycięstwo? Kobieta, dziś w Polsce równouprawniona politycznie, dużo dobrego zdziałać może, dużo w stosunki publiczne wnieść serca i szlachetnych myśli. Wyjść tylko musi z dotychczasowej bierności, otrząść się z klerykalizmu i pójść za hasłami socjalizmu. Jest ona w duszy swej socjalistką, gdyż najboleśniej odczuwa krzywdę i niesprawiedliwość, o najpiękniejszych marzy ideałach. To właśnie głosi i z niesprawiedliwością walczy — socjalizm. Niechętne stanowisko kobiet wobec socjalizmu polega jedynie na niezrozumieniu socjalizmu, do czego przyczyniają się oszczerstwa jego wrogów. To nieporozumienie usunąć trzeba przez uświadomienie szerokich rzesz kobiecych, które staną się najlepszymi bojownikami socjalizmu.

Gorącemi oklaskami zebranie przyjęło wywody referentki.

Następnie o ciężkiem położeniu kobiet-robotnic i emerytek mówiła tow. Ziębówna; o ochronie pracy kobiet i opiece nad matką i dzieckiem referowała tow. Januszowa. Mówczynie w jaskrawych barwach przedstawiły niedolę robotnicy, pod kreślając konieczność skupienia się kobiet pod sztandarem socjalizmu. W jego szeregach walcząc, kobieta-robotnica zdobędzie przy poparciu całej klasy robotniczej — należne jej prawa i poprawę bytu ekonomicznego.

Ładnie przemówił do zebranych tow. Kielecki, podkreślając znaczenie etyczne socjalizmu w wychowaniu robotnika. Wychowany w organizacji socjalistycznej robotnik jest odporny na wpływy demoralizujące ustroju dzisiejszego. Jeżeli kobiety nie chcą mieć mężów pijaków, niech ich skłaniają do socjalizmu i same niech wstąpią do organizacji socjalistycznej.

Przemawiał jeszcze tow. Perec, wzywając zgromadzone do wspólnych szeregów z robotnikami o wspólne cele.

Wkońcu przemówiła jeszcze raz tow. Waserbergerowa, na której wniosek przyjęto jednomyślnie proponowaną przez CKW PPS rezolucję, zawierającą postulaty kobiet.

POZDROWIENIE WIĘŹNIOM 6 LISTOPADA

Przyjęto przez aklamację wniosek następujący: „Organizacja krakowskich kobiet PPS, zebrana w Dniu Kobiet" 25 marca, przesyła uwięzionym w związku z zajściami 6 listopada towarzyszom serdeczne słowa pamięci i pozdrowienia".

UROCZYSTY WIECZÓR „DNIA KOBIET"

Zamknięciem „Dnia Kobiet" był uroczysty wieczór urządzony staraniem komisji oświatowej. Na program złożyły się produkcje artystyczne p. Krajewskiej, art. opery poznańskiej, p. Bobuli, deklamacja p. Patyny, a wreszcie jednoaktówka Fredry „Posażna jedynaczka" w starannem wykonaniu artystów Sceny Robotniczej. Słowo wstępne wypowiedział tow. red. Wohnout, wielkie powodzenie zdobyła p. Krajewska, która pięknym sopranem od śpiewała utwory Karłowicza, Niewiadomskiego i Friedmanna. Na zakończenie zaprodukowała „Lutnia" pieśni Mendelssohna i Żeleńskiego.

U KOLEJARZY

W niedzielę 23 bm. po zgromadzeniu zawodowem kolejarzy odbyło się zebranie, celem omówienia „Dnia Kobiet". Tow. Kozubkowa omówiła znaczenie „Dnia kobiet" i wezwała zebranych do zwolnienia w dniu 25 bm. swych żon i córek od codziennego zajęcia, aby mogły się zjawić na zebraniach kobiecych, które urządza PPS. — Tow. Bator uzupełnił wywody tow. Kozubkowej, nadmieniając, że dla klasy pracującej, a szczególniej dla kolejarzy nie jest obojętną rzeczą, czy kobiety będą nadal w niewoli ciemnoty i kleszczach klerykalno-kapitalistycznych, a tem samem podporą reakcji społecznej, miast towarzyszkami walki proletarjackiej. Przytoczył, że zwycięstwo klasy pracującej w Anglji nastąpiło dzięki uświadomieniu tamtejszych kobiet, wkońcu wezwał zebranych do poparcia zamierzeń PPS uświadamiania i organizowania kobiet we wspólnych szeregach walczących.

—ooo—

ZGROMADZENIA W POWIECIE CHRZANOWSKIM

We wtorek 25 bm. po południu odbyło się w wypełnionej po brzegi sali Domu Robotniczego w Trzebini zgromadzenie „Dnia kobiet". Na zebranie to przybyły licznie kobiety. Zagaił tow. Adamczyk, do prezydjum wybrano tow. Adamczyka i Zającową. O obronie zdobyczy społecznych, ubezpieczeniu od pracy, zabezpieczeniu wdów i sierót, ochronie kobiet i młodocianych mówił tow. Szuwara; o płacy kobiet, o budowie tanich domów mówił tow. Ziembiński, o powszechnem nauczaniu, polityce pokoju, ochronkach dla dzieci, walce z lichwą mówił tow. Różycki. W dyskusji zabierali głos tow. Dudzik i inni, poczem uchwalono rezolucje CKW. W Myślachowicach na licznem zgromadzeniu „Dnia kobiet" referował tow. Ziembiński, przewodniczył tow. Grochal. W Trzebionce na zgromadzeniu w olbrzymiej większości obesłanem przez kobiety, referował tow. Różycki, przewodniczył tow. Grojec, w dyskusji przemawiał tow. Dudziak. W Karniowicach na licznem zgromadzeniu referował tow. Przybyś. Na wszystkich powyższych zgromadzeniach zebrały się masowo kobiety i jednomyślnie przyjmowano rezolucje CKW.

Przeciw zamachowi na ochronę lokatorów

Mowa senatora Stanisława Posnera wygłoszona w Senacie 21 marca

(Dokończenie)

WOLNOŚĆ UMÓW

Dalej należy zwrócić uwagę na kwestję o której mówił p. senator Glogier, kwestję wolności umów. Kodeks Napoleona stał na stanowisku wolności umów, kodeks Napoleona wyszedł z francuskiej rewolucji, z atmosfery wolności, kiedy ludzkość zrzuciła kajdany ancien regime'u i uważała, że wszystko, co jest wolne, jest pożyteczne. Prawodawca nie stoi dzisiaj na tem stanowisku. Bo wolność umów może być dopuszczona między równymi ale nigdy między silnym i słabym i prawodawca winien stać po stronie tego słabego. Tam, **gdzie chodzi o klasę robotniczą, tam niema wolności umów** przynajmniej w dzisiejszem społecznem prawodawstwie. Tam wszędzie **prawodawca jest po stronie robotnika, jako słabszego,** ażeby zrównać jego szanse życiowe w porównaniu z tym silniejszym, z pracodawcą.

BRAK MIESZKAŃ

Ustawa ta wiąże się z zasadniczą sprawą, z kwestją mieszkaniową. Kwestja mieszkaniowa nie jest tylko kwestją dnia dzisiejszego. Jest to stara kwestja. W każdej dużej bibljotece europejskiej można znaleźć salę wypełnioną pracami, napisanemi na temat kwestji mieszkaniowej, to znaczy na temat walki z brakiem mieszkań. I przed wojną wszyscy pracodawcy, wszystkie parlamenty świata interesowały się temi kwestjami. P. Suligowski, o którym wspominałem na początku swego przemówienia, jeszcze w roku 1889 zajął się tą kwestją i mówił w książce swojej, którą w zbiorze swoich pism przedrukował, gorzkie słowa, które pozwolę sobie tu przytoczyć.

„I czemże my się zajmujemy, jeżeli tego rodzaju kwestje pozostają w zupełnej poniewierce? Pochłaniamy sprawozdania o wielkiej polityce, gonimy za wielkiemi problematami wieku, karmią nas tysiącznemi rzeczami, które niczego nie uczą, a zapominamy o sprawach najbliższych. Znamy taktykę Salisbury'ego lub Floqueta (p. Suligowski pisał w r. 1889), wiemy, co robi awanturnik Boulanger, na jakim koniu córka jego jedzie do ślubu, badamy na wylot miłostki arcyksięcia Rudolfa, za mało jednak okazujemy ochoty do poznania siebie samych, swoich braków i ułomności, swoich potrzeb i niedostatków..."

Sprawa mieszkaniowa jest wszędzie, tylko że ludzie, pracujący w innych warunkach niż my, w warunkach wolności państwowej, mieli może więcej czasu i środków na to, ażeby znaleźć remedjum na te straszne braki. Proszę Panów, przed wojną Rada miasta Paryża zbudowała 26.000 małych mieszkań robotniczych. W Paryżu powstały olbrzymie kamienice z fundacji wielkich filantropów i wielkich bogaczów. Mamy u nas małą analogję na ulicy zdaje się, Górczewskiej, fundacje Wawelberga.

W Lipsku między r. 1919 a 1921 rada miejska zbudowała 7.000 mieszkań dla klasy robotniczej. My mamy prawo i mamy obowiązek zapytać siebie, co zbudowaliśmy? Państwo nasze pomogło zbudować kilkanaście domów, które nie są wcale przeznaczone dla ubogiej ludności, wcale nie są przeznaczone dla ludności pracującej. To są bardzo piękne mieszkania wielopokojowe dla ludności zamożnej, półzamożnej, jeżeli chcecie. My w tej **dziedzinie nic nie zrobiliśmy,** a robić potrzeba, dlatego, że to nie jest kwestja tymczasowa, związana z wojną, ale kwestja wielkiej wagi i dlatego jabym rozumiał prawodawcę, który, uchwalając ustawę mającą na celu likwidowanie moratorjum mieszkaniowego, jednocześnie wystąpiłby z wielkim planem pozytywnej pracy w dziedzinie, któraby zaradziła tej wielkiej potrzebie, jaką jest brak mieszkań. To jest kwestja obszerna i złożona, ale proszę zwrócić uwagę na jeden jeszcze moment tego strasznego obrazu, w którym żyjemy, na **spekulację mieszkaniową.**

W 1921 r. uchwalono w Belgji ustawę mającą na celu przyjście z pomocą wszystkim stowarzyszeniom, mającym na celu budowanie tanich mieszkań. Państwo belgijskie przystąpiło do tego stowarzyszenia o charakterze prywatno-publicznym z kapitałem miljona franków. Ta ustawa powinna być niejako przetłumaczona, znajduje się ona w bibljotece sejmowej, ale powinna być naśladowana i w tedy rozumiałbym może prawodawcę, rozumiałbym, że przystępuje do likwidacji ustawy o ochronie lokatorów, ustawy która zrodziła się pod wpływem wojny.

Rząd odpowie: nie mam pieniędzy. Poczekajcie aż skarb nasz będzie pełny, poczekajcie aż dokonamy sanacji skarbu. Ale to tylko potwierdza to, co powiedziałem, że chwila, którą sobie rząd wybrał na składanie nam tej ustawy, jest przedwczesna i że lepiej było poczekać na chwilę, kiedy byłoby można przyjść w jednym ręku z tą ustawą, która jest ustawą wojny, i drugiem z ustawą, która jest ustawą pokoju. Proszę Panów, tego państwo nie uczyniło i otwiera wolną rękę spekulacji.

IM KTO UBOŻSZY, TEM WIĘCEJ PŁACI

Proszę zwrócić uwagę Wysokiego Senatu na pewien szczegół w tej sprawie mieszkaniowej. Istnieje przez statystyków sformułowane t. zw. „prawo Schwabego", — był to statystyk niemiecki, który w roku 1867 wystąpił z formułą, że im kto jest uboższy, tem większa jest kwota, którą on wydaje na mieszkanie. Mam tu pod ręką cyfry dla Wrocławia i pozwolę sobie podać je Panom. Dla Wrocławia obliczono, że w r. 1880 mieszkańcy mający dochodu rocznego 420 mk. wydawali z tego na komorne 28,9 proc. Mieszkańcy, mający do 600 mk. dochodu, wydawali na komorne 21,5 proc., mający 12.000 wydawali tylko 13.7 proc., mający dochodu do 15.000 mk. rocznie 12,5 proc., mający do 60.000 dochodu rocznie wydawali tylko 3,5 proc., a ci, co mieli powyżej 60.000 — 3,4 proc. na komorne. Proszę to porównać. Ci najubożsi, którzy mieli dochodu do 420 mk. rocznie, wydawali 28,9 proc. na komorne, t. zn. prawie trzecią część zarobku, a ci, którzy mieli powyżej 100.000 płacili tylko 3,5 proc. od tego swojego olbrzymiego dochodu.

Takąsamą statystykę, przeprowadzono 10 lat później w 1890 r. i co się okazało? Ci, którzy płacili w r. 1880 — 28,9 proc. swego dochodu tytułem komornego, płacili już 31,8 proc., mający dochodu do 600 mk. i płacący w r. 1880 — 21,5 proc. tytułem komornego, płacili już 22,4 proc. itd. Ci, którzy mieli do 12.000 dochodu i płacili 13,7 proc. w r. 1880, 10 lat później płacili 10 proc., a ci, co mieli dochodu powyżej 100.000 i płacili w 1880 r. 3,4, płacili już tylko 2,6 proc. od dochodu swego właścicielowi kamienicy.

To są cyfry nadzwyczaj ciekawe nadzwyczaj pouczające. Dlaczego tak płacili? Statystyk niemiecki, z którego pracy korzystam, mówi, że w Niemczech zauważono ten zadziwiający fakt, że tam komorne nie było wyższe, niż w krajach najbardziej kulturalnych, najbardziej cywilizowanych, niż w krajach o starym przemyśle, ale było najdroższe w Berlinie.

SPEKULACJA

A dlaczego? Dlatego, że tam była **największa orgja spekulacji.** Kiedy ostatnia ustawa francuska o ochronie lokatorów z r. 1922 była dyskutowana w senacie francuskim, bardzo znany działacz konserwatywny francuski, p. Dausset, b. prezes rady miejskiej m. Paryża, opowiadał na podstawie statystyki, którą miasto zbierało, że w Paryżu niema wolnych mieszkań. Myśmy czytywali w gazetach, że nawet deputowani, senatorowie świeżo wybrani w 1919 r. nie mogli znaleźć dla siebie mieszkań; tak jak nasi senatorowie w Milanówku, tak oni mieszkali w okolicach Paryża.

Nie było tych mieszkań, ale teatrów przybyło bardzo dużo w Paryżu w ciągu tych kilku lat i p. Dausset w swojej wielkiej mowie, którą państwo mogą odczytać w stenogramach przemówień parlamentu francuskiego, które mamy tutaj w bibljotece sejmowej — opowiadał, że teatrów było w Paryżu w 1914 r. 44, w 1922 r. 57, sal koncertowych i music-hall'ów w 1914 r. 43, w 1922 r. liczono ich już 60, sal balowych i dancingów było 10, a w r. 1922 było ich 30, kin było 100, a w 1922 r. 200. I p. Dausset mówi — dla tych wszystkich instytucji nie budowano nowych domów, te wszystkie instytucje znalazły sobie miejsce w starych mieszkaniach, w sklepach, zmienionych na instytucje tego rodzaju. Dlaczego to się dawało robić? Bo właściciel takiego zakładu płacił właścicielowi tego mieszkania odpowiednią ilość franków. Ten człowiek wynosił się na prowincję lub gdziekolwiekbądź. To jest spekulacja. Dausset powiada w swojej mowie o straganiarzu paryskim cytuję to, bo zdaje się, że będziemy się dzisiaj zajmowali także straganiarzami. Taki straganiarz paryski wynajął sobie kawałek chodnika od właściciela handlu win. Właściciel handlu win otwierał swój sklep o godz. 9 rano. Ten straganiarz handlował masłem. Stoi tam od 5 rano, jemu wolno sprzedawać do 8 i pół, musi uprzątnąć chodnik i za to prawo płaci 4.000 franków rocznie. Dausset cytuje, że taki sklep, za który płacono 3.000 w r. 1920, przynlesie właścicielowi 16.000 fr.

Proszę panów, to jest spekulacja. Ja tu mówię o Francji, ale myślę cały czas o Polsce. Co pra-

wodawca uczynił, ażeby ukrócić tę spekulację? Starałem się zdobyć podobne cyfry dla naszych stosunków, ale statystyka nasza jest bardzo niedoskonała i dlatego magistrat m. Warszawy nie mógł mi dostarczyć cyfr analogicznych do tych, które podawał Dausset w senacie francuskim. Panowie ci dziś mi powiedzieli: nie możemy ustalić tych cyfr,ani dla teatrów, ani dla kinematografów, których w Warszawie jest obecnie 35 — to jest cyfra dość pokaźna, jeżeli ją porównamy z ilością 200 kinoteatrów, istniejących w Paryżu. Pisze mi naczelnik wydziału statystycznego w magistracie: „Ustalenie liczby ubikacji zajętych przez te instytucje, wymagałoby przeprowadzenia specjalnego spisu". Wydział zaznaczył, że na 35 kin, 12 mieści się w lokalach, przerobionych ze sklepów i mieszkań. Co robi prawodawca, aby ukrócić taką spekulację. Nic nie robi.

I otóż lokator jest oddany na łup z jednej strony prawu własności, tak jak to prawo określa 544 art. kodeksu cywilnego absolutum dominium (bezwzględna władza) właściciela domu, a z drugiej strony — na łup spekulacji.

PRECZ Z TAKĄ USTAWĄ!

Dla tych wszystkich względów stanąłem tutaj dzisiaj przed wami, ażeby wypowiedzieć się przeciw tej ustawie. Uważam ją ze stanowiska politycznego za niewłaściwą, uważam ją za źródło bardzo daleko idących wstrząśnień społecznych i ten wzgląd, zdaje mi się, powinien dla prawodawcy polskiego wystarczyć.

Uważam ją ze stanowiska prawnego za błędną, jako wychodzącą z założeń, które już dziś nie mają żadnego zastosowania w nowoczesnem prawodaw stwie, które jest przecież prawodawstwem społecznem i demokratycznem, a będąc prawodawstwem społecznem i demokratycznem, musi stanąć po stronie słabszych, aby zrównać ich szanse życiowe z silnymi, których w danym wypadku reprezentuje właściciel nieruchomości.

Dla tych powodów, a także ze względu na to, że prawodawca nasz zapomniał o pozytywnej stronie swojego zobowiązania prawodawczego, to znaczy o uzupełnieniu ustawy przez ustawę, która miałaby na celu dostarczenie niezamożnej ludności mieszkań tanich i zdrowych, dla tych wszystkich względów przyszedłem w imieniu przyjaciół moich założyć veto przeciw tej ustawie. (Oklaski na lewicy).

Zamach na wolność nauki

Teror „młodzieży religijnej" i stanowisko Jego Magnificencji p. rektora Makarewicza

Znakomity uczony, dr. Ryszard Ganszyniec, prof. filologji klasycznej na uniwersytecie lwowskim, ogłosił w „Kurjerze Lwowskim" list następujący:

Przed kilku dniami zaprosił mnie t. cz. rektor U. J. K. we Lwowie, prof. Makarewicz, na rozmowę w sprawie mojego wykładu „Kultura religijna do Odrodzenia", wygłoszonego z początkiem lutego br. w Uniwersytecie Ludowym. Ponieważ na temat tej rozmowy może się utworzyć legenda, przeto chcąc uprzedzić ewentualne fałszywe interpretacje, uważam za stosowne podać treść mojej rozmowy z prof. Makarewiczem do publicznej wiadomości.

Otóż p. Makarewicz zwrócił mi uwagę, iż ze strony przedstawicieli młodzieży wpłynęło zażalenie, że treść wykładu na temat „Kultura religijna a Odrodzenie", wygłoszonego w lutym w Uniwersytecie Ludowym, obraziła ich uczucia religijne. Wobec takiego faktu Jego Magnificencja — mimo mego stwierdzenia, że sprawa ta nie należy do rektora — czuje się w obowiązku „boni viri" podać mi to do wiadomości.

„Inteligencja nasza — mówił p. Makarewicz — jest na punkcie religijnym bardzo czuła. Wprawdzie ani ona, ani młodzież nie chodzi do kościoła, ale religja u nas posiada znaczenie polityczne. Żyjemy między dwoma wrogimi żywiołami (luterskie Niemcy i Sowiecka Rosja) i skutkiem tego ludność nasza, a szczególniej kresowa, jest bardzo na sprawy religijne drażliwa. Tem się tłómaczy, dlaczego młodzież nasza żali się na p. Kolegę, że omawiał sprawy religijne ze stanowiska wolnomyślicielskiego. Ponieważ młodzież w swoim memorjale przytoczyła kilka wyrażeń, które ja również uważam za zbyt ostre, oraz zagroziła, że do tego rodzaju wykładów na przyszłość nie dopuści, przeto radziłbym p. Koledze ograniczyć się jedynie do swego przedmiotu (t. j. filologji greckiej). Nie mogę przecież dawać na każdy pański wykład czterech woźnych, ani też wzywać policji, gdyż to nie ochroniłoby dostatecznie Pana i pociągnęłoby za sobą jeszcze gorsze następstwa. Jeżeli żydzi chodzą na Pańskie wykłady i nie protestują przeciwko temu, to nic w tem dziwnego, gdyż są oni przeważnie ateistami, ale nasza młodzież tego nie lubi i nie chce. Być może, że zapatrywania Pańskie wyrażają miarodajne poglądy nauki, ale jak nie jest wskazane, aby uczony europejski jeździł do Indji i wykładał wśród Buddystów dzieje budaizmu, tak samo u nas nie jest to pożądane".

Takie było przemówienie p. Makarewicza. Wprawdzie prosiłem go o podanie mi tekstu memorjału, ale Jego Magnificencja zasłonił się brakiem upoważnienia. Zauważyłem, że rozpatrywanie tego zażalenia nie należy do kompetencji rektora, zresztą nikt na moje wykłady, zwłaszcza pozauniwersyteckie, chodzić nie jest zobowiązany. Podziękowałem za uwagi, w których jednak widziałem inspirację polityczną; byłem zarazem zdziwiony, że istnieje u nas „młodzież religijna", która jednak nie chodzi ani do kościoła, ani na kazania, chyba tylko na moje wykłady.

Jako historyk religji, żywię głębokie poszanowanie dla każdego przekonania religijnego. Zasadniczo nie polemizuję, bo przekonania są sprawą serca — rozumem samym zmienić się nie dadzą. Uznał moją rzeczowość także p. Makarewicz, skoro w całym wykładzie znalazł tylko dwa słówka nieodpowiednie.

Ale w tem poszanowaniu domagam się wzajemności. Nie przyszedłem do Polski, do Lwowa, aby uczyć się kłamać lub ukrywać się ze swemi poglądami naukowymi, które mój Kolega raczy nazywać wolnomyślicielskimi. Nauka to zawsze miała do siebie, że uchodziła za wrogą religji, począwszy od papieża Sylwestra, potępionego za jego matematykę przez legendę średniowieczną, poprzez całe czasy nowsze. Nie przyszedłem, aby nauczać naszej młodzieży polityki czy religji politycznej: na to młodzież mi jest za droga, zbyt święty dla mnie obowiązek. Zdala stoję od polityki, jestem tylko uczonym; nie jestem podporą żadnej partji, ani filarem endecji, za którego uchodzi p. Makarewicz, desygnowany jej minister. Nie biorę mu tego za złe, że na stanowisku obecnem chce się przysłużyć partji i zamknąć mi usta.

Rozumiem to i jestem wyrozumiałym. Ale warto zapamiętać te metody i groźby, stosowane wobec bezbronnego uczonego. Podjudzona młodzież przepisuje za pośrednictwem Rektora profesorowi, czem się ma zajmować, co mu wolno wykładać. „Wykładaj to, co my chcemy, albo poślemy ci studentów z pałkami na kark! Wykładaj tak, jak nam się podoba, bez względu na to, czy to twoje przekonanie naukowe, czy nie, czy kłam, czy prawda!"

Czy p. Makarewicz na stanowisku rektora uniwersytetu wobec tego bierze w obronę wolność nauki i nauczania?

Nie. Poucza profesora...

Czy to nie metody bolszewickie?

Ryszard Ganszyniec
profesor uniwersytetu lwowskiego

IXIŃSKI

Złośliwość rzeczy martwych

—o—

Każdy człowiek przeżył niejednokrotnie „złośliwości rzeczy martwych". Masz terminową schadzkę, w ostatniej chwili ktoś cię zajdzie, pozostaje ci dziesięć minut. Sądzisz, że za minut pięć będziesz wolny, wprawdzie pieszo już nie zdążysz, ale rozumujesz: Przed domem jest stanowisko dorożek, więc siądziesz!... Dojedziesz bez spóźnienia. I rzeczywiście, po pięciu minutach jesteś wolny, wypadasz więc na ulicę, siadasz do fjakra i... na najbliższym skręcie spada koło z osi... Pędzisz więc na nogach i... przybywasz o dwie minuty za późno.

Przed laty, za zdaną pomyślnie „maturę" otrzymałem rower, prawdziwy angielski rower. O Boże! Na wspomnienie o złośliwości tego instrumentu przechodzą mnie dzisiaj jeszcze ciarki.

Pierwsza wycieczka za miasto skończyła się kilkokilometrowym spacerem, w upalny dzień, urozmaiconym obładowaniem mego ciała dwoma częściami złowrogiej maszyny. Pękły bowiem „widełki", w których umieszczone jest przednie koło. Musiałem tylne koło z transmisją nieść na plecach, przednie pod pachą.

Zaniosłem straszliwą maszynę do składu, w którym została nabyta. Tam dowiedziałem się, że defekt maszyny jest dowodem jej dobroci i dowodem rodowodu angielskiego, gdzie niema „takich podłych dróg, jak u nas". Byłem dumny, że posiadam szlachetną maszynę, a że musiałem zapłacić za naprawę defektu, to trudno. Anglicy nie znają naszych dróg, szlachetna maszyna temu nie winna.

Druga wyprawa po „wymienieniu" widełek skończyła się też fatalnie.

Narożnik ulicy, na prawdziwym angliku śmiało wracam z wycieczki do domu, pragnę skręcić... ba, kręcę, ale nadarmo; kierownica kręci się, jak ochwierutany ząb, a koło pędzi dalej wprost do narożnego sklepu spożywczego. Lato, upał, więc drzwi sklepu otwarte. Całym impetem wpadam pod ladę zdumionego kupca i... gramolę się z pod stosu, spadłego na mnie „prowiantu", jaj, masła, powidła. Zawstydzony, podnoszę się „ucharakteryzowany" smakowicie, podobny w smaku do przekładu tortowego na Wielkanoc. Zdumiony kupiec nie może pojąć, jak człowiek trzeźwy, nie mając potrzeby kupna, może w tak gwałtowny sposób „wchodzić" do porządnego interesu.

Nie pomogły wymówki, dowody bezwinności; rachunek za zniszczony towar musiał być wyrównany. W „angielskiem" kole okazał się lekki defekcik: „rączka", która nie nawykła do gwałtownych skrętów polskich, odmówiła po angielsku posłuszeństwa.

Zniechęcony, postanowiłem rower sprzedać, niestety... nikt nie chciał go kupić. Postanowiłem darować go; to dopiero obudziło podejrzliwość... Ani mowy, nikt nie przyjął.

Wreszcie nadszedł kres moich cierpień. Postanowiłem pozbyć się przeklętej maszyny w inny sposób.

Wieczorem jednego dnia, tuż przed zamknięciem bramy wystawiłem złośliwy przyrząd przed bramę, poświęcając go „pożarciu" przez jakiegoś lekkomyślnego złodziejaszka. Wcześnie rano wyjrzałem przez okno.. rower oparty o mur, stał... Nie udało się. Zszedłem i ku mojemu zdziwieniu zobaczyłem podziurawione gumy...

Zniszczona „złośliwa rzecz martwa" stała, a mnie wydawało się, że uśmiecha się złośliwie.

„Ktoś" czy „coś" złośliwego przebiło gumy gwoździem, zostawiając „angielską" udrękę pod murem.

Przedwojenny dozorca kamieniczny zwrócił się do mnie ze stanowczem żądaniem zabrania tej „bestji" z przed domu.

Zabrałem złośliwy przyrząd do domu, myśląc, co dalej uczynić...

Wreszcie nadszedł dzień wyzwolenia... wojna.

Ofiarowałem przeklętą maszynę, jako dobry obywatel austrjacki, „ku obronie granic" monarchji; być może, że moja maszyna przyczyniła się do „zwycięstwa" mocarstw centralnych, domysły moje nie są znowuż tak naiwne, jakby się wydawało. Znany jest wypadek, jak mały Dawidek zabił wielkiego Goljata, znacie przecież, że wielki Sokrates tylekroć razy pokonany był przez Xantypę, dlaczego wielki Hindenburg nie miał być pokonany przez mój rower? Kto wie, czy moja maszyna złośliwa niepomiernie, nie została wzięta „do niewoli" i sprytni Francuzi, przekonawszy się o niebywałej złośliwości „rzeczy martwej", w tym wypadku mojego roweru, nie skonstruowali z niego pierwszego tanku? Wszystko możliwe, więc dlaczego nie mam przypuszczać, że dzięki mojej „ofierze" rowerowej nie zostały pokonane „państwa centralne"? A wreszcie może cesarz Wilhelm, jak wiadomo niezwykle pomysłowy i nieobliczalny monarcha, pragnął udać się na front na mojej maszynie, a ta podobnie jak ze mną przed laty do sklepu, „skręciła" sama do Holandji i zawiozła cesarza do Dorn? Jak ja mogłem dzięki złośliwości „rzeczy

UWAGI

—o—

Obłuda „Głosu Narodu"

Poniedziałkowy „Głos Narodu" oburza się z powodu że prof. Władysław Wolny w Tarnowie ma prowadzić sekretarjat „Wyzwolenia". — „Oczy przecieramy: — woła „Gł. Nar." — sekretarjat „Wyzwolenia" prowadzi profesor gimnazjalny p. Wolny" i — o zgrozo! „prof. Ciołkosz to socjalista!" I dalejże po „chrześcijańsku" szczuć na nich. Niechże „Głos Narodu" dobrze przetrze sobie oczy, by nietylko tych dwóch profesorów widział, ale wielu innych profesorów gimnazjalnych i katechetów, którzy prowadzą agitację i sekretarjaty chadeckie i endeckie, zaniedbując naukę, lub jeżeli coś robią w szkole, to też agitują wśród dziatwy przeciw socjalistom i ludowcom. Zdaniem chadeków wszyscy profesorowie muszą być chadekami i klerykałami! A p. Chaciński mówi, że chadecja nie jest klerykalna.

—ooo—

Sensacja z omyłki Pata

Wczorajsza krakowska prasa popołudniowa podała informację Pata, jakoby francuska Izba deputowanych przyjęła 421 głosami przeciw 51 interpelację deputowanego Leona Daudeta w sprawie rzuszowania szczegółów śmierci jego syna. Tekst tej depeszy uderzał jakiemś dziwnem nieprawdopodobieństwem. Rojalistyczny deputowany p. Leon Daudet zasłynął bowiem z rozsnuwania formalnego filmu dokoła żałoby w swej rodzinie, dokoła śmierci tragicznej swojego syna Filipa, jak gdyby rzeczywistość, przenosząc syna skrajnego prawicowca do obozu komunistycznego, stworzyła była obraz zamało jaskrawy... Jak się więc stać mogło, że ogromna większość Izby zsolidaryzowała się z powyższą interpelacją? Ot opoprostu — „lapsus calami" Pata, który zamiast wyrazu „odrzuciła" podał „uchwaliła", co następnie sam sprostował. Sensacja więc spaliła na panewce.

Wiadomości polityczne

—o—

TAJNA UMOWA POLSKO-CZESKA?

„Berliner Tageblatt", polemizując z wywodami zmarłego posła czeskiego w Berlinie Tusara, że Czechy nie zawarły z Polską żadnej umowy, twierdzi na podstawie informacji z Drezna, że dnia 31 sierpnia 1922 zawartą została w Marjenbadzie tajna umowa między Polską a małą ententą, do której należą też Czechy. Wedle „Dresdner Anzeiger" ta umowa tajna zawiera między innemi następujące postanowienia. 1) strony obowiązują się utrzymać wspólnie status quo w Europie środkowej i wschodniej, 2) każde zagrożenie jednej ze stron przez jedno albo kilka państw będzie uważane jako zagrożenie wszystkich sojuszników, 3) strony obowiązują się na wypadek wojny popierać się wszelkimi środkami, 4) strony porozumią się za pośrednictwem swych sztabów generalnych co do środków zdolnych do wykonania powyższych zobowiązań, 5) umowa obowiązuje przez 5 lat bez prawa wypowiedzenia. Ostatni rozdział postanawia, że umowa ta nie zostanie ogłoszoną. Podpisali umowę: Benesz za Czechy, Pasicz za Jugosławię, Duca za Rumunję i Narutowicz za Polskę.

Umowa zawiera też protokół dodatkowy, który postanawia: Na wypadek napadu na Polskę przez jedno albo kilka państw, obowiązują się strony do wspólnego odparcia tego napadu i do popierania się wszystkimi swoimi środkami. Na wypadek napadu na jedno z państw małej ententy naczelnik państwa polskiego ma prawo zadecydować, czy Polska zachowa neutralność czy weźmie udział we wspólnym froncie obronnym.

Zdałoby się, żeby nasz rząd wyjaśnił, czy powyższe doniesienie „B. T." jest prawdziwe.

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE

„Vossische Zeitung" dowiaduje się, że delegacja sowiecka na rokowania rosyjsko-rumuńskie ma-jące się odbyć w Wiedniu żądać będzie rozstrzygnięcia kwestji Besarabji drogą referendum przeprowadzonego pod kontrolą państw neutralnych po uprzedniej ewakuacji Besarabji przez wojska rumuńskie. Szefowie delegacji rumuńskiej i sowieckiej Rascanu i Kresteński odbyli 25 bm. pierwszą rozmowę w sprawie sposobu prowadzenia obrad konferencji. Sprawy merytoryczne nie były jeszcze omawiane. Obie delegacje mają uprosić austrjackiego ministra spraw zagranicznych, aby przewodniczył na pierwszem posiedzeniu konferencji.

---

martwej", leżeć pod ladą, otulony galaretą powidlano-jajkową, dlaczego cesarz Wilhelm nie ma, dzięki temu samemu przyrządowi, rąbać drzewa w Dorn, jak o tem pisał kilkakrotnie „Ilustrowany Kurjer Codzienny"? Co?! Nie wierzysz „Kurjerkowi Codziennemu"? Dlaczego? Każdy przyzwoity mieszkaniec Krakowa musi przed południem wierzyć w „Kurjerka", a po południu w „Nową Reformę", taki już jest w Krakowie porządek rzeczy. Kraków musi zawsze mieć swoją „wiarę"; dwa miesiące temu wierzył Kraków Jaworznu, Gazom, Farmie, Lokomotywom i dolarowi, dzisiaj wierzy „Kurjerkowi" i „Nowej Reformie", za miesiąc, dwa, będzie wyznawał „Nową Dobiję" i „Dąbrowiensis", a za rok prezydent Federowicz będzie niszczył Palugaja i wyznawał Perlbergera i Schenkera. Redaktor Krzywy już podobno przestał wyznawać Kucharskiego, temu zaś wymówił wiarę Żyrardów. Posłowie Ilski, Witos i senator Hammerling od dwóch dni uwierzyli w „Kino" i chcą wprowadzić monopol filmowy, hurtownie zatrzymać sobie, a małe „trafiki filmowe" rozdawać swoim wyznawcom, a w każdym razie będzie się urabiało opinję, że dolary zato płyną do kieszeni posłów lewicowych. A to wszystko, co się dzieje i co się stać może, zawdzięczać będziemy mojemu rowerowi, dzięki któremu przeżywamy obecnie powojenne peryferje.

Być może, że historycy zwrócą uwagę na moje domysły i rower mój, jako okaz „martwej rzeczy złośliwej", dzięki której odzyskaliśmy wolność, sprowadzimy uroczyście do kraju, a wówczas już, dzięki „oszczędnościom" na szkolnictwo, przyjmiemy złośliwą maszynę uroczystym tańcem „analfabetów", podobnym do tańca Papuasów.

KRONIKA

—o—

Kraków, 27 marca.

Zgon tow. Karola Nachera

Zmarł we Lwowie dyr. Związku okr. kas chorych, wybitny znawca spraw ubezpieczeniowych. Całe pracowite życie Zmarłego, to dzieje ubezpieczenia ludzi pracy na wypadek choroby, od wypadków i na starość. W każdej ankiecie, w każdej konferencji obradujących nad temi sprawami za czasów austrjackich, czy to na terenie ogólno-austrjackim, czy ściśle galicyjskim, brał wybitny udział. Wyjątkowa znajomość przedmiotu, zdobyta długoletniem doświadczeniem i wytrwałemi studjami, uczyniła go najwybitniejszym rzeczoznawcą w tej dziedzinie. Za czasów polskich w pracy nad ustawodawstwem ochronnem odegrał on niepoślednią rolę, a jako dyrektor Związku kas chorych przyczynił się do szybkiej ich odbudowy po wojennej pożodze. W pracy tej nie powstrzymał go ani podeszły wiek, ani trapiąca go od szeregu lat choroba. Pracował do ostatniej chwili. Nieliczne grono pracowników i znawców spraw ubezpieczeniowych w Polsce przez tę śmierć poniosło niepowetowaną stratę. Ubył pośród nich najwybitniejszy. Cześć Jego pełnej zasług pamięci!

—ooo—

Zjazd wolnej wszechnicy polskiej i b. towarzystwa kursów naukowych

W końcu maja odbędzie się zjazd profesorów i studentów WWP i b. Tow. KN. specjalnych kursów i uczelni, które przy WWP i TKN istniały oraz członków i sympatyków wymienionych uczelni. Celem zjazdu jest ustalenie dorobku naukowego i społecznego tych instytucji, jak również nawiązanie kontaktu między wspomnianemi osobami. Uprasza się wszystkich zainteresowanych i pragnących wziąć udział w zjeździe o zgłaszanie się osobiste lub listowne (w tym wypadku dokładny adres) do biura zjazdu w Warszawie, ul. Śniadeckich 8, w lokalu WWP i czynnego w godzinach 10—12 przedpoł. w terminie do dnia 15 kwietnia. Tymczasowy komitet organizacyjny stanowią: rektor prof. Stanisław Kalinowski (przewodniczący), prof. Ludwik Krzywicki, prof. Ryszard Błędowski, Halina Hejdukowska-Sadowska, Wiktor Rosiński, Tomasz Piskorski i Henryk Jędrusik (sekretarz).

—ooo—

ZWIASTUNY WIOSNY. Wczoraj w godzinach wieczornych przeciągało nad Krakowem z głośnem gęganiem wielkie stado dzikich gęsi, przelatujących ku zachodniej stronie. Po przelocie ptaków jeszcze długo słychać było krzyki poszczególnych gęsi zdążających za stadem. Wczoraj ukazały się na rynku krakowskim primulki, podbiały i przylaszczki. Kwiatki uwite w małe wiązanki, sprzedawały dziewczęta. Żądały one za [illegible] ki bukiecik milion marek.

CUKIER DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszły do Krakowa pierwsze transporty cukru z kontyngentu lutowego w ilości 7 wagonów samego grysiku. Sprzedaż nastąpi w najbliższych dniach po nadejściu kalkulacji z lwowskiego biura sprzedaży.

ZNIŻKA CEN WĘGLA. Magistrat krakowski przeprowadził szczegółową kalkulację cen węgla jaworznickiego z transportów nadeszłych do Krakowa po 20 bm. Według tej kalkulacji 1 ctm. w składach hurtownych przy kolei kosztuje 5,900.000 mp. (dotąd 6,700.000 mp.), w składach hurtownych w mieście 6,600.000 mp. (dotąd 7,490.000 mp.), u drobnych handlarzy 6,920.000 mp. (dotąd 7,800.000 mp.).

PROGNOZA NA CZWARTEK: Zachmurzenie duże, przelotne opady, wzrost temperatury, wiatry z kierunków południowych.

KARY ZA NIEPOSYŁANIE UCZNIÓW DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Według rozporządzenia ministr. z 21 stycznia Dz. U. Nr. 9 majstrowie i kupcy, nieposyłający regularnie uczniów do szkół dokształcających, podlegają karze od 20 do 1000 zlp.

SOCJOLOGJA W PRZYRODZIE. Zarys socjologji ludzkiej. Pod tym tytułem wygłosi odczyt we czwartek 27 bm. prof. dr A. Krzyżanowski w zakładzie zoologicznym, ul. św. Anny 6. Początek o godz. 7 wieczór.

TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI urządza we czwartek 27 bm. o godz. 6 wieczór w zakładzie graficznym p. St. Welanyka przy ul. Sławkowskiej 14 I. p. zebranie, na którem właściciel pracowni udzieli objaśnień o technikach reprodukcyjnych.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28 II p.) wygłosi w piątek 28 marca o godzinie 7 wieczorem odczyt prof. inż. S. Sowiński „O właściwościach pewnych metali". Goście mile widziani.

„KANT DLA WSZYSTKICH". Pod tym tytułem wygłosi prof. uniw. dr Tad. Garbowski cykl prelekcji z okazji przypadającej obecnie dwusetnej rocznicy wielkiego myśliciela. Prelekcje te odbywać się będą w Kollegium wykładów naukowych w każdy piątek. Pierwszy wykład poświęcony osobie Kanta, odbędzie się 28 bm. o godz. 7 wieczór.

Z RUCHU ZAWODOWEGO TRAMWAJARZY KRAKOWSKICH. Dzień 19 marca jako dzień imienin marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzili tow. tramwajarze bardzo uroczyście. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 po południu w Domu robotniczym w Podgórzu, przedstawieniem melodramatu Bełzy pod tytułem „Słowiczek", wykonanego przez podgórską scenę robotniczą, przy akompanjamencie orkiestry robotniczej pod kierownictwem tow. Karpińskiego. Zaznaczyć należy, że tow. podgórscy grają doskonale, za co zebrani wynagrodzili ich licznemi oklaskami. W grze wyróżniła się córeczka tow. Jaworskiego Mania w roli Zosi, dalej tow. Jaworski Aleksander w roli Antka, Kinczel Józef w roli lorda i Wyrwicz Józef w roli Jolma. Widocznem jest, że tow. podgórscy nie szczędzą trudu, ale niezmordowanie pracują nad wyrobieniem ze swego grona doskonałych sił scenicznych. Także orkiestra robi znaczne postępy i jest nadzieja, że niedługo odpowie całkiem swojemu zadaniu. Dobre zorganizowanie sceny jak również orkiestry przypisać należy tow. Jaworskiemu, który z całem poświęceniem pracuje nad zaspokojeniem potrzeb kulturalnych proletarjatu podgórskiego. Uroczystość zakończono zabawą taneczną. Uczestnicy rozeszli się w bardzo miłym nastroju, bo spędzili wieczór przyjemnie i wesoło.

STRASZNY WYPADEK NA KOLEJI. Wojciech Pająk, robotnik w magazynach kolejowych, przy przesuwaniu wagonów dostał się między bufory i uległ zmiażdżeniu klatki piersiowej. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zawodu do szpitala św. Łazarza. Stan Pająka beznadziejny.

KRADZIEŻ TYTONIU. Policja wykryła onegdaj kradzież sort tytoniowych dokonaną w ubiegłym tygodniu na szkodę braci Hildów przy ul. Karmelickiej 13. Sprawców aresztowano, a cały zapas skradzionego tytoniu odebrano. Przy rewizji z tego powodu przeprowadzonej u jednego z paserów znaleziono 3 i pół kg. tytoniu przemycanego, który oddano dyrekcji skarbu. Policja z niewiadomych przyczyn nie podaje nazwisk aresztowanych.

—ooo—

ZWIĄZEK ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W RZPLTEJ POLSKIEJ, Z SIEDZIBĄ W CZECHOWICACH — ŚLĄSK, zmienił dotychczasowy swój adres, przenosząc biura związkowe do nowowybudowanego Domu Robotniczego w Czechowicach. Obecnie adres tego Związku jest następujący: Związek Zaw. Robotników Przemysłu Chemicznego i Pokrewnych w Rzplitej Polskiej, Dziedzice, skrzynka pocztowa.

Pod groźbą wylewu Wisły i jej dopływów

Do krakowskiej dyrekcji robót publicznych nadchodzą w dalszym ciągu alarmujące wiadomości o stanie wód na rzekach w województwie krakowskiem. Stan wody na Wiśle wynosił wczoraj rano pod Krakowem 3 metry 60 centm. ponad stan normalny, a w ciągu dnia woda jeszcze znacznie przybrała, tak, że płynie powyżej dolnych bulwarów, na Dębnikach zaś zalała roboty ziemne około budujących się bulwarów. **Pałacyk Rożnowskich otoczony już został wodą. Również składy betonu i piasku nad Wisłą pod mostem Zwierzynieckim częściowo zostały zalane. Między starym a III mostem grozi lada chwila zalanie bulwaru dolnego, gdzie mieści się skład cegieł.**

W górnym biegu Wisły, t. j. koło Oświęcimia w Dworach woda podniosła się o 1 metr 25 cm. — W niedzielę **został zerwany most stary wojskowy na Wiśle pod Szczucinem.**

Woda na Sole pod Oświęcimem podniosła się o 40 ctm., czyli wynosi 176 ctm. ponad stan normalny.

Na Dunajcu pod Nowym Sączem woda nieznacznie przybiera.

W niedzielę wieczór spłynął lód na przestrzeni 40 kilom. od Krościenka w dół. Na Dunajcu koło Wojnicza utworzył się w niedzielę zator 5 kilom. o grubości 5 metrów, zagrażając nadbrzeżnym gminom. Wczoraj **zator ruszył, zabierając stodołę i trzecie przęsło mostu pod Zgłobieniem.**

Także w okolicach Krakowa, jak koło Bronowic stawy silnie wezbrały, grożąc przerwaniem grobli. Udało się jednak dotąd tego uniknąć przez otwarcie śluzów.

Również na dawnym korycie Rudawy, które jest w stanie zasklepienia na Błoniach, woda sięga po brzegi. Rudawa płynie między obwałowaniami bardzo powoli i wezbrana.

POD WARSZAWĄ

Warszawa (PAT). Na odcinku w górę i w dół Wisły pod Warszawą sytuacja wskutek znacznego osłabienia lodów nie przedstawia się groźnie. — Z miejscowości, położonych pod Warszawą, najbardziej narażone są na zalew: w górę rzeki na lewym brzegu Siekierki i Czerniaków, w dół rzeki na prawym brzegu Pelcowizna, na lewym brzegu Potok pod Marymontem.

Obniżenie cen mięsa i tłuszczów

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którem uchwalono cenę mięsa wołowego w klasie I obniżyć z 3 miljonów marek na 2 miljony 900 tys. marek, zaś w innych klasach pozostawić niezmienione. Również nie uległy zmianie ceny cielęciny i wieprzowiny. Ceny wszystkich tłuszczów obniżono o 200 tys. marek na 1 kg., tak, że od dziś bil będzie kosztował 3 miljony 600 tys. marek, smalec 4 miljony 800 tys. marek. Z wędlin potaniała szynka surowa, wędzona z 4 miljonów 300 tys. na 4 miljony 200 tys marek, oraz gotowana w całości z 4 miljonów 500 tys. na 4 miljony 400 tys. marek.

Szajka fałszerzy banknotów 1-miljonowych

Policja krakowska wpadła w ostatnich dniach na ślad fałszerzy banknotów 1-miljonowych. A mianowicie 19 bm. zgłosiła się w sklepie korzennym Jadowskiego przy ul. Kalwaryjskiej dziewczyna, która zakupiła towaru za 11 miljonów marek, płacąc go banknotami 1miljonowymi. Jadowski spostrzegł, że banknoty te są fałszywe, odebrał więc towar od owej dziewczyny i spowodował oddanie jej w ręce policji. Na policji podała ona, że nazywa się Anna Taschner, lat 16. Podała dalej, że banknoty zabrała z domu, gdzie je pozostawił żyjący wspólnie z jej matką Michał Weinblatt. Na podstawie tych zeznań przeprowadzono rewizję w mieszkaniu matki aresztowanej, lecz tam nie znaleziono żadnych falsyfikatów. Podczas rewizji 13-letni Samuel Taschner, brat aresztowanej, podał, że od dłuższego czasu Weinblatt dawał mu oraz jego siostrze banknoty 1-miljonowe, pouczając go, że są one fałszywe, aby więc nie szedł z tymi banknotami do sklepów izraelickich, gdyż tam by go przytrzymano, lecz do chrześcijańskich i to do takich, w których jest większy ruch.

Na podstawie tych zeznań aresztowano Weinblatta, agenta handlowego, który wypierał się zarzuconego mu czynu przez małego Taschnera. — W czasie dalszego śledztwa Weinblatt przyznał się, że falsyfikaty otrzymał od Florkiewicza, zatrudnionego w firmie „Ryngraf" w Krakowie. Doprowadzony na policję Florkiewicz, kierownik działu cynkograficznego w firmie „Ryngraf", po dłuższem śledztwie przyznał się, że banknoty fałszywe wyrabiał za namową Weinblatta, który mu za 560 sztuk falsyfikatów dał 100 miljonów marek, oraz skórkę barankową perską.

Po odbiciu 560 sztuk falsyfikatów, płytę zniszczył. Falsyfikaty są nader udatne, jednak drukowane na papierze bez znaków wodnych, jak również i numeracja ich jest nieudolna. Odbijał on tylko literę „B" i sześć cyfr, a mianowicie: 0, 0, 6, 6, 6, 7, które to cyfry również przestawiał, używając cyfry 6, jako 9. Florkiewicz podał, że Weinblatt namawiał również Jana Kłaka, zatrudnionego w „Ryngrafie", do sporządzenia falsyfikatów 10-miljonowych, na co się oni jednak nie zgodzili. Kłak potwierdził zeznania Florkiewicza.

Weinblatta, Florkiewicza i Annę Taschnerówne aresztowano i odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego.

Afera na tle nadużyć przy dostawach materjałów budowlanych dla gmachu PKO

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach nastąpiło aresztowanie kilku osób wmieszanych w aferę na tle nadużyć przy dostawach materjałów na budowę gmachu PKO przy ulicy Wielopole w Krakowie. Jak stwierdzono aresztowani osobnicy dopuszczali się nadużyć w ten sposób, że nabyte przez przedsiębiorstwo budujące gmach PKO materjały budowlane t. j. cegły i cement nie dostarczali, w awizowanej ilości, zabierając część materjałów na własny użytek. Afera przybiera wielkie rozmiary, jednak śledztwo policyjne nie ujawniło dotąd żadnych szczegółów.

Wydalenie z granic państwa 16 urzędników

Niemców i Czechów z fabryki Francka w Skawinie

Jak się dowiadujemy, starostwo krakowskie wydało rozkaz wydalenia z granic państwa polskiego 16 obcych obywateli, jako obcokrajowców, zatrudnionych w biurach fabryki cykorji Francka w Skawinie. Są to obywatele niemieccy, czescy i austrjaccy. Mimo usilnych starań ze strony wydalonych a nawet ambasad, nie uwzględniono rekursu. Wydalenie nastąpiło z powodu tego, że osoby te mieszkały w Skawinie i zatrudnione były w fabryce Francka na podstawie tylko paszportów wjazdowych, nie uprawniających do stałego pobytu w Polsce. Ponadto stwierdzono, że niektórzy z nich byli wrogo usposobieni dla państwa polskiego i wyrażali się o władzach polskich w ujemny sposób. Jeżeli do 14 dni nie opuszczą oni dobrowolnie Polskę, zostaną odstawieni do granic przez policję.

Spłonął kinoteatr „Opieka" w Krakowie

Szkoda przeszło 100 miljardów marek

O godz. 11 w nocy w ubiegły wtorek wybuchł pożar w kinie „Opieka" przy ul. Zielonej 17. Na miejsce pożaru przybyły trzy plutony straży ogniowej, które przystąpiły natychmiast do akcji ratowniczej. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa, który porzucony musiał zostać między śmiecie, znajdujące się koło operatora. I tak przedewszystkiem zapaliła się operatornia, skąd ogień ciągnął ku wentylatorom. **Pastwą płomieni oprócz operatorni padły belki stropowe wdowni, szczególnie w miejscach, w których były wmurowane wentylatory. Uszkodzony został również dach budynku, sufit, w którym ogień wypalił trzy wielkie otwory, oraz balkon nad operatornią, a nadto balustrady balkonów. Częściowo zniszczone zostały mieszkania prywatne w gmachu kinoteatru** od strony podwórza, w których zostały zalane wodą ściany i sufity podczas gaszenia ognia. Cała sala przedstawień znajduje się w ruinie. Akcja ratownicza trwała przeszło 5 godzin.

Wczoraj zebrała się na miejscu katastrofy komisja budowlano-policyjna, z ramienia której byli obecni r. mag. Herget, Galasiński, inż. Rychlewski i Obidowicz, z ramienia szefostwa sanitarnego DOK. szef. pułk. dr. Korolewicz, nadto dyr. pol. dr. Styczeń.

Dziś odbędzie się w magistracie komisja policyjno-budowlana w sprawie bezpieczeństwa w kinach krakowskich.

Policja przeprowadza obecnie dochodzenia co do powodu pożaru. Przesłuchany Jan Czech, syn dozorcy gmachu stwierdził, że wybiegłszy na ulicę, na odgłos dobijania się przechodniów do bramy zauważył wydobywający się dym z westibulu przez rozbite okna. Wobec czego zbudził operatora Józefa Michajłowa, sam zaś wybił szybę w aparacie alarmowym, dając tym sposobem znać straży ogniowej o pożarze. Operator kinowy Michajłow zeznał, iż po zawiadomieniu go o pożarze przez Czecha wbiegł do operatorni i uratował dwa filmy. Zauważył tam, że płonie oszałowanie ściany w operatorni. Szkoda wynosi przeszło 100 miljardów. Dzierżawcą kina jest krakowskie DOK. Jest możliwem również, że pożar powstał skutkiem wadliwości instalacji elektrycznej. Podczas pożaru policja utrzymywała porządek. Tłumy publiczności zalegały ul. Zieloną.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Tyle namiętności"... w marjonetkach", sztukę nieznanego u nas autora Rosso di San Secondo wystawia w sobotę teatr im. J. Słowackiego. Oryginalny ten utwór miał we Włoszech przed kilkoma laty wyjątkowe powodzenie jeszcze i zdobył mało znanemu autorowi duży rozgłos i rychłe wejście na sceny zagraniczne zwłaszcza francuskie. Trzy główne postacie sztuki są jak gdyby marjonetkami, którym zerwały się wszystkie nitki wiążące je z życiem prócz jednej nitki bolesnego wspomnienia rozczarowań miłosnych i które usiłują się połączyć na tem tle dla wspólnego znoszenia swej doli. Autor określa sam w przedmowie styl, w jakim grana ma być ta sztuka, pełna tragicznego humoru i pauz nabrzmiałych wewnętrznem przeżyciem. Role główne grają pp. Kopczewska, Żmijewska, Szymański, Piekarski i Dobiesław. Dzisiaj „Kościuszko pod Racławicami". W niedzielę popoł. „Podatek majątkowy".

ROCZNICA ZGONU J. SŁOWACKIEGO. Przypadającą w b. r. rocznicę śmierci uczci teatr nasz uroczystym wieczorem w sobotę 5 kwietnia, który poświęcony będzie prelekcjom Słowackiego oraz recytacjom i deklamacjom najcelniejszych fragmentów jego spuścizny. Odtworzą je pp. Helena Buczyńska i Tadeusz Białkowski. Bilety do nabycia w kasie teatru. Początek o godz. 8 wiecz.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś aż do poniedziałku włącznie „Przyjaciółka p. ministra". W sobotę o g. 4 popoł. „Chimery". W niedzielę popoł. „Prawda w winie" po cenach zniżonych. Próby ze sztuki Kary Bramson „Por. Klenow" dobiegają końca pod kierunkiem reżyserskim p. Sosnowskiego, który zarazem gra rolę tytułową. W sobotę o 10.30 w nocy Wieczór humoru futurystycznego pod tytułem „Papierowa szubienica" z udziałem Brunona Jasieńskiego i Marjana Hemara.

OPERETKA. Dziś we czwartek i jutro w piątek przedstawień nie będzie z powodu generalnej próby z „Madame Pompadour" i z powodu wyjazdu operetki do Bielska. W sobotę i dni następnych „Madame Pompadour" Falla z udziałem całego personalu. W partji tytułowej wystąpi p. Marja Czernekówna. Wspaniałe dekoracje, stylowe kostjumy, pomysłowa reżyserja L. Sempolińskiego, kierownictwo muzyczne kapelmistrza W. Szczepańskiego, układ tańców i ewolucji przez baletmistrza Eug. Wojnara.

XIX PORANEK SYMFONICZNY z B. Szulcem, znakomitym dyrygentem, odbędzie się w niedzielę, 30 bm. w teatrze im. J. Słowackiego. W programie najcenniejsze perły literatury francuskiej, a to: 1) Berlioza: Epizod z życia artysty, symfonja fantastyczna op. 14, 2) Debussy'ego: Nokturn i 3) Ducasa: Uczeń czarnoksiężnika. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWO LISTY PPS DO RADY MIEJSKIEJ W ŻYCHLINIE. W niedzielę 23 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej w Żychlinie. Udział uprawnionych do głosowania wyborców wyniósł około 90 proc. Na listę PPS oddano 1215 głosów; na listę „bezpartyjną" chjeny 668 głosów; na listę żydowską 1087 głosów (różne stronnictwa), wreszcie na dziką listę pana Rendziejowskiego 73 głosy. Wobec powyższego wyniku, podział mandatów będzie następujący: **PPS otrzyma 12 mandatów**, Żydzi 10 mandatów i chjena 5 mandatów.

JAK POWSTAJĄ „SENSACJE". Pisma warszawskie a za niemi niektóre krakowskie podały „sensacyjną" wiadomość, że porucznik wojsk polskich W. przeszedł w Warszawie na judaizm, aby móc ożenić się z córką szewca Hubermana Sarą. „Sensację" ubrano w drobiazgowe szczegóły: jak wyglądała „uroczystość" w Muranowie (dzielnica żyd. w Warszawie), jakiem autem przyjechał rabin-cudotwórca, jak porucznika W. kładziono do łóżka itd. Okazuje się jednak, że „sensacji" wcale nie było: oficer ów nie jest oficerem polskim, tylko byłej armji rosyjskiej, nie przeszedł na judaizm z miłości do córki Hubermana, gdyż ten nie posiada dorosłej córki, że obrzęd nie odbył się w domu Hubermana, tylko u mieszkającego obok cyrulika itd. Co skłoniło owego W. do poddania się tej niezwykłej operacji, niewiadomo.

WYDANIE RONIKIERA. Głośny z zamordowania swego kuzyna Chrzanowskiego hr. Bogdan Ronikier, który uciekł przed odbyciem kary i został aresztowany w Salzburgu, wydany został przez władze austrjackie władzom polskim. Wczoraj przywieziono Ronikiera do Warszawy i osadzono w więzieniu przy ratuszu.

POLSKA WYCIECZKA NAUKOWA LOTNICZA NA BABIĄ GÓRĘ przebyła noc z 25 na 26 bm. w Zawoji, skąd wyruszyła 26 bm. w dalszą drogę na szczyt Babiej Góry. Transport szybowców będzie trwał przy sprzyjających warunkach 2 dni.

—ooo—

Z zagranicy

SKANDALE CZESKIE. „Narodni Listy" donoszą o nowej aferze korupcyjnej w ministerstwie poczt, że zarządzone zostało śledztwo w sprawie wszystkich dostaw, zawartych przez to ministerstwo. Wyrażają przypuszczenia, że śledztwo wykryje dalsze nieprawidłowości, ponieważ przy rozdaniu dostaw niektóre firmy były forytowane na niekorzyść państwa. „Rude Pravo" donosi o nowej aferze w ministerstwie obrony krajowej. Idzie tu o dostawy podków, które to dostawy objęte zostały przez ministerstwo po cenie normalnej, aczkolwiek materjał był zły i nie do użycia. Dziennik zapowiada dalsze rewelacje w tej sprawie.

POMOC AMERYKI DLA NIEMIEC. Izba reprezentantów uchwaliła kredyty w wysokości 10 miljonów dolarów na zakupno artykułów żywności dla niemieckich kobiet i dzieci.

BAJKI O RYKOWIE. Berliński „Der Tag" donosi, że od kilku dni bawi w Berlinie następca Lenina, nastanowisku prezesa Rady rosyjskich komisarzy ludowych, Rykow. Ma on bawić w Berlinie pod przybranem nazwiskiem Pawłowa. „Tag" twierdzi, że rząd rosyjski zesłał Rykowa z Rosji i nadzoruje go w Berlinie z powodu jego antyradykalnego stanowiska w kwestji polityki gospodarczej. Rykow znajduje się w ostrem przeciwieństwie do kierownika radykalnego kierunku Kamieniewa. Rosyjskie poselstwo w Berlinie zaprzecza tej wiadomości i stwierdza, że Rykow znajduje się na Kaukazie.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Paryża donoszą, że pociąg pośpieszny Ostenda—Bazylea zderzył się z pociągiem towarowym. Skutkiem katastrofy 8 osób zostało zabitych, a 11 odniosło rany.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI". Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska" wyszedł z druku zeszyt 29 „Przeglądu Warszawskiego", miesięcznika, poświęconego literaturze, sztuce i nauce pod redakcją Mieczysława Tretera — i zawiera następujące artykuły: Karol Ludwik Koniński: Struktura i symbol narodu. — Kazimierz Tyszkowski: Iwan Groźny w świetle najnowszej historjografji rosyjskiej. — Janusz Iwaszkiewicz: Tajne raporty F. M. Sobieszczańskiego (2). — Tadeusz Zieliński: Franciszek Grillparzer (1). — Henryk Kleist: Zaręczyny na San Domingo (tłum. Józef Mirski) (1). — Miscellanea: Szymon Taub: O idee przyrodnicze w „Genezis z ducha" Słowackiego. — Kronika: Manfred Kridl: Historja literatury polskiej. — Roman Dyboski: Studja z literatur obcych (Literatura angielska). — Adam Zagórski. A. Gruszecka: Teatr. — Stefanja Zahorska: Sztuki plastyczne. — Włodzimierz Antoniewicz: Organizacja nauki. — Marja Rakowska: Z literatury francuskiej. — Książki i czasopisma nadesłane. — K. W. Z.: Z czasopism francuskich. — Zapiski.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Dymisja Poincarego

Paryż (PAT). Prezydent ministrów Poincare wręczył dnia 26 bm. o godzinie 12.15 prezydentowi Millerandowi **dymisję gabinetu.**

POWODY DYMISJI

Paryż (PAT). Izba **odesłała z powrotem do komisji** 271 głosami przeciw 264 głosom ustawę o uregulowaniu pensji urzędniczych, jakkolwiek minister finansów postawił przy sposobności głosowania nad tą ustawą kwestję zaufania.

Mobilizacja rosyjska przeciw Chinom

Londyn (PAT). „Central News" donoszą, że japoński minister wojny oświadczył, że posiada oficjalne informacje o zamiarze mobilizacji w Rosji z powodu odmowy Chin uznania żądań rosyjskich dotyczących Mandżurji. Japonja nie myśli zbroić się lecz w danym razie wspólnie z państwami, które podpisały układ waszyngtoński, zgłosi protest.

Ogłoszenie republiki w Grecji

Ateny (PAT). W przemówieniu programowem Papanastasiu zażądał ogłoszenia przez zgromadzenie narodowe **ostatecznego pozbawienia dynastji prawa do tronu,** wzbronienia pobytu w Grecji członkom rodziny królewskiej, upoważnienia rządu do wywłaszczenia należących do niej dóbr, wreszcie **proklamowania republiki** z zastrzeżeniem aprobowania tej uchwały przez plebiscyt. Po przemówieniu Papanastasiu Zgromadzenie udzieliło rządowi wotum zaufania, poczem **uchwaliło wydalenie dynastji i proklamowanie republiki.**

Ateny (PAT). Decyzja Zgromadzenia narodowego w sprawie ustanowienia republiki powitana została w mieście z **niesłychanym entuzjazmem.** W tych dniach ukaże się dekret o amnestji dla wszystkich przestępców politycznych i wojskowych.

Londyn (PAT). „Star" zauważa, że przez usunięcie dynastji greckiej zostały przerwane wszystkie dotychczasowe stosunki dyplomatyczne, albowiem przedstawiciele obcych państw w Atenach byli akredytowani przy osobie króla Jerzego.

Na jakiej podstawie urzęduje nadzwycz. komisarz oszczędnościowy?

Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej toczyła się dyskusja nad pozycją budżetową ministerstwa spraw wewnętrznych o uposażeniu nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego. Poseł Rozmaryn (koło żyd.) oświadczył, **że właściwym premjerem jest p. Moskalewski,** że p. Grabski zupełnie nie zjawia się na posiedzeniach komisji, **że jest on fikcyjnym premjerem.** Mówca postawił p. Moskalewskiemu pytanie, dlaczego w skład Rady oszczędnościowej nie wchodzą przedstawiciele mniejszości narodowych. P. Moskalewski odpowiedział, że do Rady wchodzą tylko rzeczoznawcy.

Pos. Wyrzykowski zarzucił p. Moskalewskiemu, **że uprawia politykę partyjną** i oświadczył się za skreśleniem odnoszącej się do niego pozycji budżetowej.

Pos. tow. **Lieberman** zajął stanowisko, że urząd nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego nie ma podstawy prawnej.

Dyskusji nie ukończono.

Na miejsce jednego endeka przychodzi drugi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na miejsce mianowanego szefem biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Batora, który przed objęciem stanowiska wyjechał na urlop, mianowany został zastępczo p. Gustaw Olechowski, również znany endek.

P. Urbanowicz nie wróci

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Korespondent Wasz dowiaduje się, że kandydatura p. Urbanowicza na dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych **już nie jest aktualną.**

Rząd nie wywozi zboża do Niemiec

Wraszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Niektóre pisma podały wiadomość, że rząd zawarł z firmami berlińskiemi umowę o wywóz zboża. Jak informują, pogłoski te są nieprawdziwe.

—ooo—

Zwycięstwo rządu Mac Donalda

Londyn (PAT). Izba gmin **odrzuciła** 287 głosami przeciw 211 wniosek, potępiający zaniechanie realizacji projektu rozszerzenia bazy morskiej w Singapore.

Zwycięstwo partji pracy w Australji

Londyn (PAT). Dzienniki donoszą, że wybory w południowej Australji przyniosły partji pracy 25 mandatów na ogólną liczbę 50 mandatów. Dwa wyniki wyborcze nie są jeszcze znane, przyczem jednak jeden z nich uchodzi za pewny dla partji pracy, wobec czego partja uzyskałaby przy wyborach **większość.**

Strajki w Angiji

Londyn (PAT). Sąd rozjemczy powołany do rozstrzygnięcia zatargu między strajkującymi tramwajarzami a towarzystwami tramwajowemi, przyszedł jednomyślnie do przekonania, że **żądaniom tramwajarzy nie można odmówić słuszności,** wziąwszy jednak pod uwagę trudne finansowe położenie przedsiębiorstw tramwajowych, sąd rozjemczy przychyla się do stanowiska, jakie w sprawie tej zajął rząd i wskazuje na konieczność wydania specjalnego billu, któryby regulował na przyszłość ruch pasażerski w obrębie miasta Londynu.

Londyn (PAT). Rokowania w sprawie uregulowania zatargu między pracownikami tramwajowymi a przedsiębiorcami towarzystw tramwajowych **rozbiły się** wobec tego, że pracownicy odrzucili propozycję przedstawicieli towarzystw podwyższenia płac o 5 szylingów tygodniowo, domagając się podwyższenia zarobków na okres tygodniowy o 8 szylingów.

Rokowania angielsko-rosyjskie

Londyn (AW). Rosyjska delegacja do rokowań z Anglją przybywa do Londynu w dniu 1 kwietnia. W skład delegacji wchodzi także referent spraw azjatyckich w komisarjacie spraw zagranicznych, Rotstein. Dowodzi to, że konferencja obejmie również sprawę ukształtowania się stosunków angielsko-rosyjskich w Azji centralnej.

Przesilenie w Jugosławji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu, że Pasicz złożył misję utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego. Prezydent skupczyny zaproponował królowi, aby powierzył utworzenie gabinetu przywódcy demokratów lewicowych Dawidowiczowi.

Wszystkim, którzy mnie w czasie długoletniej choroby mojej ukochanej żony, bł. p. Niusi z Wohlfeldów Stahrowej, krzepili słowami pociechy i spieszyli z życzliwą pomocą — a zaznałem dużo dobroci — oraz wszystkim, którzy po śmierci Jej okazali mi tak wiele współczucia, serdecznie dziękuję.

Oby Was wszystkich Bóg chronił przed podobnem nieszczęściem.

Dr. Stahr ze synem i rodziną.

Przegląd gospodarczy

—o—

KURSY WALUT

Kraków, 26 marca.

Waluty: Dolary 9,350—9,375. Kor. czeskie 269. **Czeki:** Nowy Jork 9,330—9,350—9,360. Zurych 1,619—1,618—1,615. Paryż 520. Praga 271—270. Wiedeń 132—133.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 27 marca pozostaje niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

ZMNIEJSZENIE SIĘ OBIEGU BANKNOTÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Obieg banknotów w dniu 20 marca wynosił 522 biljony. W ciągu 10 dni obieg zmniejszył się o 18 biljonów.

Giełda krakowska z 26 marca

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	1900	2100	2050—1950
Bank Hipoteczny	2400	2600	2500
Bank Małopolski	2100	2300	2200
Ziemski Bank Kredyt.	550	650	600
Powszechny Bank Kredyt.	375	425	
Akc. Bank Związkowy I-IX	450	550	
Bank Komercjalny I—IV	400	450	425
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	22000	24000	24000-23000
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1800	1500	1475—1350
„Impex"	90	110	100—102
„Pharma" (B. Jawornicki)	2600	2800	2600—2800
T. H. Bracia Rolniccy	425	475	440—450
„Polski Głob"	800	1000	900—1000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	400	450	425
Zieleniewski I—IVem.	40000	45000	44000-42000
H. Cegielski, Poznań I-IX	2400	2600	2575—2500
Warsz. Parowozy I—III em.	1600	1700	1700—1680
Automotor	1800	2300	
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	2500	2650	2575—2525
„Pocisk"	5200	5300	5300—5250
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	72000	73500	73000-72250
Siersza	20000	21000	20500-20250
Tepege I—IV	8500	9500	9100-8750
Polska Nafta	2200	2400	2300—2250
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	1900	2100	2050—1950
Oikos	16000	18000	17000
Pezet	1100	1400	1200—1300
Strug	5800	6300	6300—6000
Syndykat Koszyk., Kraków	700	800	
Tłuszcze Trzebinia	16000	17000	
„Krakus" I—VI em.	6200	6500	6450—6300
Fabr. cukru w Chodorowie	22000	22500	22100-21500
Porcelana Ćmielów	2700	2900	2900—2800
Elektr. Siersza I—IV em.	1100	1300	1300—1200
Zakłady przem. „Ryngraf"	1100	1400	
S. W. Niemojowski	2000	2100	2100—2050
Fabr. kapel. w Myślenicach	650	750	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 26 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka premjowa 1000, 900, 1100, pożyczka złota 15000, pożyczka dolarowa 5650.

Czeki: Belgja 402.300, 391.200, sprzedaż 401.200, kupno 397.200, Holandja 3460, 3435, Londyn 40175, 39950, sprzedaż 40150, kupno 39750, Nowy York —, Paryż 505, 502, sprzedaż 504, kupno 500, Praga 271 264, Szwajcarja 1615, 1604, sprzedaż 1612, kupno 1596, Wiedeń 131'10, 132'75, sprzdeaż 132, kupno 130, Włochy 403.750, 399.200, Bukareszt 492.50.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 26 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000065—0000075.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 27 marca.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO
(Drugi dzień rozprawy)

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu sensacyjna rozprawa o szpiegostwo przeciw Samuelowi Pickerowi i spólników. Od rana przesłuchiwano świadków, jak Kennera, który zawiadomił policję o szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na terytorjum krakowskiem na rzecz Rosji, dalej komisarza Karcza, prowadzącego śledztwo w tej sprawie i rodzinę oskarżonych. Ponieważ rozprawa przeciągnęła się do późnego popołudnia, odroczono ją na dzień dzisiejszy. Dziś złożą orzeczenie znawcy wojskowi, poczem po wywodach prokuratora i obrońców, zapadnie wyrok.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE W PŁASZOWIE

W niedzielę 23 bm. odbyło się liczne zgromadzenie chłopów małorolnych i robotników, w lokalu tow. Łodygi. Przewodniczył tow. Kordys, sekretarzował tow. Bobek. Referat o reformie rolnej i ustawie o ochronie drobnych dzierżawców wygłosił tow. Różycki, zaś o sytuacji politycznej tow. Przybyś. W dyskusji zabierali głos tow. Kordys, Bobecki i inni, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję, przedłożoną przez tow. Przybysia: „Robotnicy i chłopi małorolni w Płaszowie potępiają politykę reakcyjną chjeno-Piasta, domagając się prawdziwej reformy rolnej i ochrony dla drobnych dzierżawców. Klasa pracująca miast i wsi winna wszelkiemi siłami dążyć do utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego, jako ostoji demokracji".

Ruch kolejarski

—o—

TARNÓW. Dnia 21 bm. odbyło się ogólne zgromadzenie prac. kolejowych wszystkich działów służbowych w Sokole II. Na zapowiedzianą 6 godz. wieczór zebrały się masy kolejarzy, których obszerna sala nie była w stanie pomieścić. Sprawozdanie z działalności Związku zdawali członek Zarządu głównego kol. Bator i członek Z. okr. kol. Mastek, przedstawiając szczegółowo starania Związku od powstania państwa polskiego w obronie rzesz kolejarskich. Po referatach rozwinęła się rzeczowa i wszechstronna dyskusja, z której można wyciągnąć wnioski, że organizacja ma silne podstawy i będzie się coraz silniej rozwijała. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucyj. Najważniejsze z nich:

Protest przeciw systematycznemu odbieraniu praw pracownikom kolejowym, nabytych za czasów rządów zaborczych jak i za czasów polskich, osiągniętych za pierwszego rządu ludowego.

Domaganie się od rządu załatwienia wszystkich postulatów ekonomicznych, jakoteż przywrócenia do pracy zwolnionych za ostatni strajk, w myśl zobowiązań poprzedniego rządu.

Protest przeciwko nierzeczowej redukcji, jaką przeprowadza administracja w okręgu krakowskim, załatwiając przytem porachunki z kolejarzami niemile widzianymi z powodu ich przynależności związkowej lub też politycznej.

Protest przeciw ściąganiu z poborów pracowników na rzecz komitetów bez odpowiedniej uchwały ogółu.

Niewypłacanie dodatków nocnych i godzin nadliczbowych, które pracownicy służby ruchowej zmuszeni są wykonywać, uważają zgromadzeni za zamach na ośmiogodzinny dzień pracy.

Zgromadzeni oświadczają, że wszelkie próby obalenia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy odeprą na wezwanie naczelnych ciał związkowych wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami, nie wyłączając najostrzejszej walki.

Uchwalono wszystkim ciałom związkowym pełne wotum ufności za dotychczasową działalność, wzywając je równocześnie do energicznej pracy nad poprawą bytu pracowników kolejowych.

SPRAWA OGRANICZENIA ULG JAZDOWYCH. W odpowiedzi na artykuł, jaki się pojawił w prasie soc. o zamiarze odebrania kolejarzom prawa wolnej jazdy, min. kolei komunikuje:

Sprawa ograniczenia ulg przejazdowych przysługujących obecnie pracownikom kolejowym, emerytom, ich rodzinom i wdowom po funkcjonarjuszach kolejowych, jest w opracowaniu. Prezesów poszczególnych dyrekcyj kolejowych wezwano do przedstawienia wniosków w tej sprawie i wnioski te rozpatruje obecnie I. departament ministerstwa kolei żel. Dotychczas w tej sprawie nie zapadła żadna decyzja. **Konieczność pewnego ograniczenia zbyt dalekosiężnych obecnie ulg przejazdowych jest wynikiem ogólnej akcji oszczędnościowej,** oraz zasady samowystarczalności kolei państwowych.

Ruch spółdzielczy

—o—

ROZWÓJ ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Wymownie świadczą o bezustannym rozwoju Związku robotniczych spółdzielni spożywców sumy obrotów rocznych, ogłoszone w Nr. 2 „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" za czas od powstania Związku do roku 1924. Obroty te wynosiły w markach przedwojennych: w 1919 r. 300.207 marek, w 1920 r. 755.962 marek, w 1921 r. 1,109.482 marek, w 1922 r. 767.086 marek, a w 1923 r. 1,954.530 marek. W markach obiegowych różnice są oczywiście znaczniejsze, wzrastają bowiem z 7,805.000 marek w r. 1919 do 86,180.000 marek w r. 1920, do 531,442.000 marek w roku 1921, do 1.097,700.000 marek w r. 1922 i wreszcie do 345.993,000.000 marek w roku 1923. Cyfry te świadczą, że wysiłki klasy pracującej osiągnęły cel: stworzyły mocne podstawy istnienia tak ważnej placówki gospodarczej, jaką ejst Związek robotniczych spółdzielni spożywców.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZAWODOWEJ odbędzie się w piątek 28 bm., o godz. 7 wieczór, w lokalu robotników drzewnych. Sprawy barzo ważne. Obecność wszystkich członków niezbędna.

KOMISJA KOLPORTAŻU KRAK. RADY ROBOTNICZEJ zbierze się na posiedzenie we czwartek 27 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady robotniczej, na którą są proszeni tow.: Klemensiewicz, Bator, Mazur, Pankiewicz, Przybyś, Ziffer. **Sekretarjat.**

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI w lokalu p. Neulingera dnia 27 marca we czwartek o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym: „Ochrona lokatorów". Referent tow. dr. Józef Rosenzweig. — Lokatorzy tamtejszej dzielnicy winni wziąć liczny udział w tem zgromadzeniu.

ODCZYT tow. posła dra Hermana Liebermana p. t. „Armja polska a demokracja" odbędzie się 30 marca w niedzielę, o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru.

ODCZYT Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego p. t. „Wincenty Witos" odbędzie się w niedzielę 6 kwietnia o godz. 11 przed południem, w sali Starego Teatru. 1) Witos — syn polskiej wsi; 2) Witos jako człowiek — chłop — sąsiad — wójt; 3) jako polityk parlamentarzysta; 4) jako premjer i reformator społeczny; 5) Witos mowca i agitator ludowy; 6) jako przywódca „Piasta"; 7) jako współnik reakcji; 8) Witos przed i po niepodległościowy; 9) Witos dzisiejszy i jutrzejszy.

Komisja Oświatowa PPS.

WYDZIAŁ SEKCJI AKADEMICKIEJ PPS zawiadamia uczestników kursu teorji socjalizmu, że wykłady tow. red Haeckera zostają na czas ferji uniwersyteckich przerwane. Następny wykład odbędzie się we wtorek 6 maja o godz. 8 wieczór w sali Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza.

TOWARZYSZY BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH prosimy o zgłaszanie się do tow. Piotra Rutkiewicza (adwokat) w Związku Stowarzyszeń robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, codziennie przy biurze introligatorów od godz. 7 do 8 wieczór. **Stowarzyszenie b. więźniów politycznych.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek. „Kościuszko pod Racławicami".
Piątek popoł.: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota: „Tyle namiętności... w Marjonetkach".
Niedziela popoł.: „Podatek majątkowy", wiecz.: „Tyle namiętności.. w Marjonetkach".

Teatr Bagatela

Czwartek: „Przyjaciółka p. ministra".
Piątek: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota popoł.: „Chimery" (ceny zniżone), wiecz.: „Przyjaciółka pana ministra".

Teatr miejski Operetka

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek. Teatr zamknięty.
Sobota: „Madame Pompadour".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Piątek (c. dalszy): Kultura duchowa Polski współczesnej — Helena Witkowska.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Piątek, prof. Uniw. dr. Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich.

Kinoteatry

Uciecha: Tajemnica wiecznej młodości (prof. Steinach, film naukowy).
Zachęta: Przysięga i urok kobiety (film cyrkowy).
Promień: Lucrezia Borgia (serja II).
Reduta, ul. Lubicz 15 od poniedziałku 24 marca: „Czarna gwiazda", wielki film awanturniczy w 7 aktach. W roli głównej H. Mierendorff.

Przegląd społeczny

—o—

CZY TO PRAWDA? Fabryki wagonów w kraju skutkiem braku zamówień rządowych, wydaliły z pracy około 60 procent robotników. Ci robotnicy, którzy pozostali w pracy, już trzeci miesiąc pracują tylko 3 dni w tygodniu. Zarobek robotników skurczył się do minimum, gdyż w miesiącu pobierają tylko zarobek za 12, a bardzo często nawet za 10 dni. Robotnicy i ich rodziny cierpią głód, dzieci chorują skutkiem wycieńczenia, a ministerstwa łudzą robotników obiecankami, że w takim a takim czasie fabryki otrzymają zamówienia. Przed kilku tygodniami przyrzeczono wysłać do fabryk stare wagony do naprawy i faktycznie rozpoczęto je nadsyłać, lecz nagle przerwano i sytuację pogorszono, gdyż dyrekcje poszczególnych fabryk wagonów zapowiedziały dalsze wydalanie z pracy. Powodem wstrzymania wysyłania starych wagonów do remontu w fabrykach krajowych ma być zawarcie umowy ze stocznią w Gdańsku i wysyłanie tam wagonów do naprawy. Dyrektor stoczni gdańskiej zwiedził jedną krajową fabrykę wagonów i podobno chwalił się, że otrzymał poważne zamówienia od rządu polskiego na naprawę starych wagonów. Ministerstwo kolei obowiązane jest nietylko wyjaśnić tę sprawę, ale zawarte umowy, dotyczące naprawy wagonów, dotrzymać z fabrykami krajowemi. Poszczególne dyrekcje kolejowe dłużne są od pół roku i dłużej fabrykom za części składowe do wagonów i t. p. poważne sumy. Wszelkie prośby o uregulowanie zaległych należytości nie odnoszą skutku. Bagatelizowanie tej sprawy przez ministerstwo skarbu ma ten skutek, że fabrykanci zapomocą ogłoszeń zawiadamiają robotników, iż z powodu braku środków płatniczych, gdyż rząd dłużny jest taką a taką sumę, wydalają pewną ilość robotników z pracy lub skracają czas pracy. Komentarze zbyteczne, jak takie postępowanie nastraja robotników do prowadzonej akcji sanacji skarbu. Z tego powodu ministerstwo skarbu obowiązane jest wpłynąć na poszczególne ministerstwa, aby przedłożyły rachunki fabryk za dostarczone zamówienia do zapłaty, aby nie powiększać bezrobocia.

—ooo—

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).